

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Miesięcznik 1.
Prenumerata na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmuje skład Henryka
Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej,
nr 16, wypożycza towarzystwa kredytowe
i siew siewa. Także nabywane
są pojedyncze numery Dziennika.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz polskim lub za jego
miejsce 6 kop., z następnym wraz
częściej powtarzających się albo wie-
kzych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowa ogłoszenia, adre-
sowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10
rubli odpisano do dodatkowego ogłoszenia
przez...

KALENDARZYK.

Dziś: 7 braci synów Pałczyńskiego
Jutro: Sabina W. i Pelagia P. M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 52. Zachód o godz. 8 m. 17.
Długość dnia godz. 16 m. 25 Ubyło dnia godz. — m. 18.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

MANIFEST NAJWYŻSZY.

Z BOŻEJ BASKI

MY, ALEXANDER TRZECI

CESAR I SAMOWŁADCA WSZĘCH ROSYI, KRÓL
POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

Obwieszczamy niniejszem:
Uznawszy za dobro ujednostajnić urzę-
dzenie wydziału poczt na całym obszarze
Państwa Rosyjskiego, zawiadywanego wydziałem
poczt w Finlandyi rozkazujemy zesrod-
kować w Ministerjum Spraw Wewnętrznych
Cesarstwa, w Zarządzie Głównym poczt i te-
legrafów, na zasadach następujących:

- 1. Ministrowi Spraw Wewnętrznych służy
prawo:
a) zaprowadzania w wydziale poczt
Wielkiego Księstwa Finlandzkiego przepisów
i taks, w Cesarstwie obowiązujących,
zamiast tamiecznych rozporządzeń, jak
niemiecki udziałnik urzędnikom tego wydziału
instrukcji i wskazówek co do ich obowiązków
i zajęć, komunikując o przedsięwziętych
środkach general-gubernatorowi
Finlandzkiemu, w pierwszym razie celem
ogłoszenia w drodze właściwej, w drugim,
celem wydania rozporządzeń; — i
b) dokonywania rewizji instytutów
pocztowych w Finlandyi przez Naczelnika
Zarządu Głównego poczt i telegrafów
albo powiadczających mu urzędników.
2. Dyrektorem poczt w Finlandyi jest przez
NAS mianowany, na przedstawienie
general-gubernatora, oparte na porozumieniu
z Ministrem Spraw Wewnętrznych.
3. Mianowanie na inne urzędy w
wydziale poczt w Finlandyi odbywa się w
sposób istniejący, przyczem urzędnicy,
przez senat Finlandzki mianowani, wybierani
są po porozumieniu z Naczelnikiem
Zarządu Głównego poczt i telegrafów.
4. Dla wszystkich mianowanych na
służbę w instytutach pocztowych,
znajdujących się w niemiastach Wielkiego
Księstwa i w guberni Wyborskiej,
znajomości języka
rosyjskiego jest obowiązkiem.
5. Preliminarz budżetowy wydziału
poczt w Finlandyi są rozpoznawane
przedwstę-

pnie przez Zarząd Główny poczt i telegra-
fów i z jego opinii są wnoszone do CE-
SARSKIEGO senatu Finlandzkiego celem
dalszego rozporządzenia.
Do większej zaś wierzytelności podpisali-
śmy niniejsze własnoręcznie.
ALEXANDER

W Peterhofie
31 maja (12 czerwca) 1890 r.
(„Pravit. wiestnik”)

W „Pravit. wiestniku” ogłoszono rozkaz Naj-
wyższy „o przyłączeniu kolei warszawsko-lydgoskiej
do kolei warszawsko-wiedeńskiej i o użyciu części
zysków tejże kolei” (Dokończenie).

8) Z powodu połączenia się tych dwóch dróg, o-
znaczonych w paragrafie 21. porządek obciążenia
renty, wypłacanej za koleje wraz z jej wy-
kupem, — zmienionym zostaje w ten sposób, że przy
oznaczeniu tej renty wziętymi będą pod rachunek
czyste zyski obu dróg za ostatnich lat siedem, po-
przedzających wykup, przyczem za czas do 1 sty-
cznia 1890 roku czysty dochód kolei lydgoskiej li-
czony będzie w wysokości gwarantowanego przez
rząd dochodu. Z sumy tej odjętymi będą dwie po-
łowy, oznaczające dochody lat najmniej dla kolei
korzystnych i następnie z pozostałych lat pięciu
wyliczonego będzie czysty dochód przeciętny. Z te-
go ostatniego dochodu odjętymi będą: a) procenta
obowiązkowa wypłata procentów i amortyzacji za
wszystkie niegwarantowane obligacje; b) obowią-
zująca również wypłata procentów i amorty-
zacji obligacji sędziennej; c) połowa tychże
pożyczki sędziennej; d) przeciętna część zysków
czystych kolei, należących się rządowi, obliczona
będzie również na podstawie czystych zysków z ostat-
nich lat siedmiu, licząc dochód ten do roku 1890
jako równy zeru; z siedmiu tych lat, wyliczonymi
będą dwa najkorzystniejsze dla kolei, z pozosta-
łych pięciu wyliczoną będzie suma przeciętna i tę
sumę wypłacać będzie corocznie akcyonariuszom aż
do upływu terminu koncesji. 9) Cały tabor ruchomy
i w ogóle cały 7. inwentara kolei lydgoskiej,
przechodzą na własność towarzystwa kolei wiede-
ńskiej i stanowią jego inwentarz tejże kolei i prze-
jdą na własność rządu zarówno wraz z wykupem
kolei jak i po upływie terminu, bez osobnego wyina-
grożenia. Uwaga. Przy przepisywaniu inwentara
kolei lydgoskiej na własność kolei wiedeńskiej do-
konany zostanie opis, z oznaczeniem ceny każdego
przedmiotu. Wraz z tym przy zdawaniu tego
inwentara okaże się brak czegośkolwiek, towar-
zystwo wypłaci rządowi wartość brakującego przed-
miotu według opisu. 10) Czysty dochód kolei
warszawsko-wiedeńskiej za rok 1889 podzielony będzie
na zasadach niniejszej ustawy, przy wzięciu pod
uwagę czystych zysków z ostatnich lat trzech. Ale
dywidenda nie może przenosić rubli dziesięciu od
akcji zwykłej i sześciu od akcji pożyczkowej. Ra-
zka, jaka ewentualnie może się okazać, również
jak i niepodzielona reszta czystego dochodu z roku

1888, użyciem być powinny na przedterminowy
wykup akcji według osobnego planu, zatwierdzonego
przez ministra skarbu. 11) Rząd zezwala towar-
zystwu kolei warszawsko-wiedeńskiej na konwersję
akcji pięcioprocentowych na czteroprocentowe, przy-
czem te ostatnie wolnymi będą od wszelkich podat-
ków i amortyzacji tych akcji rozłożoną będzie na
całą resztę lat trwania koncesji kolei wiedeńskiej.
Towarzystwo tej kolei obowiązujące się wzamian
corocznie spłacać do kasy skarbu, w terminach wskaza-
nych przez ministra skarbu, z sum eksploatacyj-
nych kolei pięć procentów od tej sumy, która w danym
roku wypłaconą będzie właścicielom wykupu-
jących akcji czteroprocentowych. Czas, forma i
warunki wykupu tych akcji należą do ministra
skarbu. 12) Te przepisy, w rozkazie Najwyższym
z dnia 28 września (10 października) 1887 roku i
w ustawie, zatwierdzonej w dniu 2 lipca 1872 roku,
które nie podległy zmianie skutkiem niniejszego
rozporządzenia, zachowują moc swoją obowiązują-
cą.

Przenosi, handel i komunikacje.

Drogi żelazna.
— Doszło do wiadomości ministrem
komunikacji, że obsługa pociągowa, a
zwłaszcza konduktorzy — przyjmują na
siebie obowiązki prywatnych agentów
pocztowych, przewożąc listy, papiery i inne
przesyłki wbrew prawu i ze szkoda
dochodów skarbu. Skutkiem tego, jak
donoszą „Peterb. wiadomości”, w celu
zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju
nadużyciu, zarząd kolejowym zalecono,
aby surowo karały konduktorów i
maszynistów, którzy będą
cokolwiekby przewozili bez wiedzy
władzy i policji. Kontrolę w tym
względzie zarządy kolejowe
obowiązane są powierzyć
zaufanym oficyalistom i
urzędnikom. Szczególniej
na kolejach, zbiegających
się w większych miastach
i punktach
pogranicznych, przepis
powyższy będzie
przestrzegany.
— Projekt reorganizacji kasy
emerytalnej urzędników
kolei nadwiślańskiej
opracowany przez
delegatów, jak
wiadomo, nie
uzyskał aprobaty
stowarzyszonych,
ponie-

waż nie uwzględniono w nim
praw osób
będących 12 lat w
służbie. Obecnie
członkowie
stowarzyszonych
poruszyli myśl,
aby kwestyę
zalatwić w
podobny sposób,
jak to
uczyniono na
drodze
żelaznej
warszawsko-
wiedeńskiej,
t. j. aby w
nowej
kasie
normalnej
stowarzyszony
miał
prawo
do
emerytury
po
wysłużeniu
lat
10.
Odpowiedni
memoriał,
opatrzonej
254-mi
podpisami
uczestników,
złożono
w
tych
dniach
zarządowi
kasy
emerytalnej.

Handel.
— „Nowosti” donoszą, że
skutkiem
podwyższenia
w
ostatnich
czasach
kursu
rubla
kredytowego,
które
wywołało
obniżenie
cen
w
handlu
hurtowym
towarów
przywożonych
do
Rosyi
z
zagranicy,
a
w
tej
liczbie
i
herbaty,
departament
opłat
celnych
wydał
rozporządzenie,
aby
komory
celne
wysyłały
konfiskowaną
herbatę
do
moskiewskiej
komory
dla
sprzedaży,
w
tych
tylko
razach,
jeżeli
jej
nie
można
sprzedać
na
miejscu
z
licytacji
po
80
kopiejek
za
funt.

Przemysł.
— „Peterb. wiadomości”
piszą:
„Fabrykanci
z
Królestwa
zrobili
nowy
krok
w
rozwoju
handlu
na
wschodzie.
Niebawem
utworzone
będzie
w
Moskwie
biuro
centralne
kupców
warszawskich
dla
stosunków
handlowych
ze
wschodem.
Biuro
to
ma
być
główną
dyrekcyą
licznych
filij,
które
powstać
mają
wzdłuż
Wołgi,
w
kraju
orenburskim,
Taszkencie,
okręgu
turkietańskim,
w
kraju
zakaspijskim
oraz
w
Bucharze,
Chiwie
i
oazie
perskiej
i
w
Persyi.
Obecnie
filie
także
istnieją
już
w
Asechabadzie,
Samarkandzie,
Carycynie,
Niszczym
Nowogrodzie
i
w
innych
punktach,
a
do
końca
roku
liczba
ich
ma
być
doprowadzoną
do
25.
Wszystkie
te
filie
będą
pełnie
zaopatrywane
w
najnowsze
i
najdroższe
towary
wyrobione
w
Królestwie.
Biuro
centralne,
oprócz
zaopatrywania
filij
w
zapasy
towarów,
prowadzić
będzie
statystykę
wywozu
i
przywozu.
Z
drugiej
strony
w
Warszawie
otwarto
stałą
wystawę
tych
towarów
i
przedmiotów,
które
cieszą
się
największym
zbytym
w
okolicach,
gdzie
zakładane
są
filie
handlowe.”
Wogóle
dzienniki
roskie
ostatnimi
czasami
dużo
mówią
o
działalności
przemysłowców
i
ku-

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tomacył J. D.

(Dalszy ciąg — parz. Nr. 151).
Maurycy słuchał i dwa sprzeczne
uczucia w nim walczyły: smutek, bo widział
jako nieszczęśliwą i radość, bo czuł, że ona
nie kocha swego męża, że serce jej wolne!
Tyle powodów składało się na to, aby u-
czynić nieszczęśliwym jej życie, pełne
namiętności takiej świętości! Zdrowi i silny
od urodzenia Jakób, podpadł wkrótce
cierpieniem reumatycznym, tak rzadkim u
małych dzieci. Doktor domowy zalecił
długi pobyt w kąpielach w Aix i pani
de Vrede musiała pojechać sama, bo
mąż za nie w świecie nie porzuciłby
swych przyjemności...
Po raz pierwszy w życiu pani de
Fonde kochała prawdziwie, kochała
miłością, która napieniała
umysł wzniosłymi myślami i
tworzyła dla serca ideał. Takie
dumne i szlachetne istoty
udzielają jak gdyby
cząstkę swojej
wzniosłości
każdemu, kto
zbliża się do nich, a
tym razem
czar, jaki
wywierają
na
Maurycego
Huberta,
potęgowało
wspomnienie
chwil
roskosznych,
spędzonych
z
jej
siostrą,
bluzniczką.
Taki
siosunek
trwał
już
od
dwóch
tygodni,
kiedy
pewnego
ranka
służąca,
weszła
do
pokoju
pana
de
Fonde;
pani
de
Vrede
prosiła
go,
aby
przyszedł
do
niej
zaraz.
— Coż
to
się
stało? —
zapytał
niespokojnie,
widząc
Katarzynę
blada
ze
śladami
bezsennie
spędzonej
nocy
na
twarzy.
— Jakób
chory.
— Panię
to
dręczy?

— Szalenie!
Tej
nocy,
nie
spiąc,
posyłałam
jego
jaki.
Wstałam
i
zbliżyłam
się
do
niego;
spojrzał
na
mnie
oczyma
pełnymi,
zaciśniętymi
zębami;
jak
to
robi
zawsze
w
chwilach
wielkiego
cierpienia.
Posłałam
po
doktora.
— Czy
mogłoby
się
na
co
przydać?
Proszę
mną
rozporządzić,
według
upodobania.
Uściskała
z
lekka
dłoń
przyjaciela.
— Nie
dziękuję
panu
nawet,
zepsuł
mnie
pan.
Niech
pan
będzie
laskaw
posiedzieć
przy
Jakobie.
Pańskie
bajki
są
dla
niego
czemś
nowym
i
przez
tę
samo
bardziej
interesującym
niż
moje.
Biedny
miał
leżał
w
gwałtownym
ataku
reumatyzmu;
cierpiał
okropnie,
gorączka
go
paliła.
W
ciągu
całego
dnia
pani
de
Vrede
nie
wychodziła
z
pokoju
chorego,
a
Maurycy
nie
opuszczał
jej
wcale.
Okolo
godziny
czwartej
odezwała
się
do
niego:
— Mój
przyjacielu,
pójdź,
proszę,
przejdź
się,
wyproszawsz...
Nie
chcę
wcale,
żebyś
się
pan
stał
ośmą
poświęcenia.
— Dobrze,
zgadzam
się
na
opuszczenie
posterunku
na
godzinę,
ale
pod
jednym
warunkiem;
kiedy
wrócę,
pani
pójdzie
z
kolei
odetchnąć
świeżym
powietrzem.
— Porzucić
Jakobą?
— Błagam
panię,
porzućmy
przedewszystkiem
zbyteczną
czułość.
Jestem
o
tyle
przyjacielem
pani,
że
mam
prawo
prosić,
a
w
ostateczności
wprost
kazać.
Trzeba,
żebyśmy
się
porozumieli
i
nie
opuszczając
dziecka,
starali
się
nie
szkodzić
sobie.
Dopieroż
przysłuśmy
się
Jakobowi,
rozchorowawszy
się
oboje!
— Masz
pan
rację.
Nazwała
go
„przyjacielem”
Maurycemu
wciąż
w
uchu
brzmiał
czarownie
ten
wyraz.
Idąc
w
zamysleniu
drogą
ku
Martioz,
pan
de
Fonde
stawił
sobie
pytanie,
czy

los
nie
tał
dla
Katarzyny
straszliwych
prób.
Po
konsultacji
widać
było
dziś
na
twarzy
doktora,
jeśli
nie
niepokój,
to
w
każdym
razie
niezadowolenie.
O
ile
wszystkie
zapewnienia
uspokajające
sławego
leżniaczka
były
szczerze?
Maurycy
wrócił
do
hotelu,
wznowiłszy
zapas
sił
spacerem
na
świeżym
powietrzu.
Posłuszna
radzie
pani
de
Vrede
wyszła
z
kolei.
Była
spokojna
i
Jakoba,
którego
zostawiała
pod
najdoskonalszym
dozorem.
Kiedy
wrócił
z
przeładki,
pan
de
Fonde
dał
jej
znak,
żeby
stąpiła
ostrożnie.
— Spi — wyszeptał. — Służąca
przy
nim.
Proszę
wejść
do
salonu,
chciałbym
pomóc
z
panią.
— W
salonie
już
ciągnął
dalej:
— Urządźmy
się
w
sposób
następujący:
Czyję,
że
pani
mi
ufa
i
wdzięczny
jestem
za
to.
Na
ten
raz
wiara
pani
nie
błądzi.
Kocham
Jakobę,
bo
jest
dzieckiem
pani...
Opuszczając
go
nie
należy,
lecz
nie
należy
też
się
wycieńczać.
Po
obiedzie
pójdę
przebrać
się.
Wstąpię
około
północy
i
przyjdę
tu,
a
wtedy
i
pani
zaśnie
trochę
z
kolei;
odpoczynek
jest
konieczny.
Katarzyna
patrzyła
na
niego
czulemi
oczyma.
Myślał
o
wszystkiem,
przewidując
sercem,
które
oddalo
się
na
zawsze.
Czyż
ten
frazes:
„kocham
Jakobę,
bo
jest
dzieckiem
pani”,
nie
zawierał
w
sobie
najbardziej
czarującego
i
najdelikatniejszego
wyznania?
Na
drugi
dzień
Jakobowi
zrobiło
się
gorzej.
Gorączka
zwiększyła
się.
Na
trzecią
noc
dziecko
zaczęło
bredzić,
krzycząc,
jęcząc,
skarząc
się
na
to,
że
coś
uciska
mu
piersi
i
oddychać
przeszkadza.
Zerwawszy
się
ze
snu
na
równe
nogi,
młoda
kobieta
ubrała
się
śpiesznie
i
prybiegła
do
leżniaczka,
przy
którym
stał
pan
de
Fonde.
— Dziecko
moje,
dziecko —
zawołała
z

rozpaczą.
— Czy
mnie
nie
poznajesz?
Tę
ja,
twoja
mama!...
Jakób
utkwiał
w
niej
błędny
wzrok,
pobrawiony
wszelkiej
myśli.
Wybuchnęła
placzem.
Daremnie
Maurycy
próbował
wzmocnić
jej
ducha.
— Tęgo
zawiele,
o
tego
już
zawiele
nawieści!...
Cierpieć
zawsze,
zawsze!...
Nieszczęśliwa
byłam
jako
dziewczyna,
bom
była
sierotą,
nieszczęśliwa
jako
siostra...
ach!
nawet
ona,
co
powinna
byłaby
być
najlepszą
moją
przyjaciółką,
zadrześć
i
mnie
widzi
mnie.
Nieszczęśliwa
jako
żona!...
I
Bóg
jeszcze
dotyka
mnie
w
tem,
co
mi
jest
najdroższe.
— Tęgo
zawiele,
o
tego
już
zawiele
nawieści!...
Placz
przeszedł
w
ikanie
szalone...
Nagle
jęki
Jakoba
ustąpiły.
Dziecko
poznało
matkę
i
wyciągnęło
do
niej
ręczęta,
wielając:
— O
mamo,
mamo,
gdybyś
wiedziała,
jak
mnie
boli!
Ale
wkrótce
ból
zaczął
zmniejszać
się
powoli
i
reszta
nocy
chory
przeprzeł
spokojnie.
Rano
doktor
dziwił
się
niezmierznie;
nie
było
już
ani
śladu
gorączki,
ani
śladu
prawie
choroby.
Nie
śmiał
oszałać
z
radości
matce
wypowiedzieć
wszystkiego,
co
o
tem
myślał;
czy
była
to
znaka
wyzdrowienia,
czy
też
wprost
przerwa
w
chorobie?
Katarzyna
nie
chciała
wierzyć
swemu
szczęściu
i
rzeczywiście,
trudno
byłoby
jej
wyobrazić
sobie,
że
wszystkie
męki
i
zgrzyoty
miały
przepaść
odrąza.
Na
twarzy
jej
jednak
pojawił
się
znowu
uśmiech
wesoly.
— To
pan
szczęście
mi
przynosi
—
odezwała
się
do
Maurycego,
chwytając
jego
ręce.
Dreszcz
go
przeszedł,
te
białe
rączki
paliły.
(D. c. 71.)

peów Królestwa, w kierunku rozwinięcia stosunków handlowych ze wschodem, podają za rzeczywistość to, co w najlepszym razie może być zaledwie pomysłem. Z powyższej przyczynowej wzmianki faktem jest tylko otwarcie wystawy stałej prób i wzorów w Warszawie, gdzie zgromadzone przeważnie (64 z ogólnej liczby 85) wyroby firm warszawskich. Działalność zaś tej wystawy, poza zgromadzeniem okazów, ogranicza się dotychczas wydawaniem projektowanego katalogu.

Do towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu wniesiono propozycję starania się u rządu o ograniczenie liczby oficyalistów poddanych zagranicznym w fabrykach, przyczem ustanowiony byłby pewien stosunek obcych poddanych do ogólnej liczby oficyalistów.

„Grażdanin” donosi, że przy departamencie handlu i przemysłu utworzona będzie specjalna komisja rządowa, do zarządzania sprawami przemysłu drobnego w państwie. Komisja zbierać będzie przez korespondenta ministerium skarbu i dóbr państwa wiadomości o drobnym przemyśle, prócz tego obowiązkiem komisji będzie: 1) organizacja instytucji starszych drobnego przemysłu, których zadaniem będzie obznajmianie drobnych przemysłowców z ulepszeniami narzędziami i sposobami wytwórstwa, wskazanie najlepszych środków nabycia materiału surowego, jakoteż miejsce zbytu. Starsi będą zarządzali drobnym przemysłem, nie według okręgów, lecz według grup wytwórstwa. Komisje będą powoływały na urząd starszych osoby doświadczone, tak z Cesarstwa, jak z zagranicy; 2) wypracowanie środków, mających na celu ułatwienie drobnym przemysłowcom nabywania surowego materiału z rządowych leśnictw, zakładów górniczych, kopalń i t. p.; 3) udzielanie pomocy drobnym przemysłowcom w otrzymywaniu zamówień rządowych i prywatnych; 4) opracowanie i zastosowanie środków, mających na celu dostarczenie drobnym przemysłowcom krótkoterminowego i taniego kredytu; 5) zarząd nad założeniami w Cesarstwie muzeami drobnego przemysłu, troska o napelnienie ich nowymi przedmiotami i wzorami, jakoteż o otwieranie nowych takich muzeów, tak w główniejszych miastach Cesarstwa, jak również w centrach drobnego przemysłu; komisja ma także starać się o połączenie istniejących i mających powstać muzeów ze szkołami rzemieślniczymi; 6) wypracowanie środków dających to tego, aby w szkołach ludowych dzieci uczyły się rzemiosł, które przeważają w danym okręgu i aby w najwięcej ożywionych centrach drobnego przemysłu zakładane były szkoły rzemieślnicze specjalne, przyczem najdojrzalsza młodzież z rodzin drobnych przemysłowców byłaby przyjmowana do szkół zawodowych na koszt rządu, albo też miast i gmin; 7) starania o podtrzymanie istniejących i organizację nowych arteli drobnego przemysłu.

Korespondent „Ruskich wiadomości” donosi, że w gubernii czernihowskiej rozwija się szybko w ostatnich czasach uprawa tytoniu niższych gatunków.

Ministerium dóbr państwa podniosło kwestję udzielenia drobnym przemysłowcom alg pewnych przy przewozie ich wy-

robów kolejami i przesyłaniu pocztą. — W tych dniach ministerium marynarki podpisało kontrakt z górniczym i przemysłowym towarzystwem południowej Rosji, dotyczący dostawy węgla kamiennego z kopalni sulczukowskich dla potrzeb czarnomorskiej floty wojennej. Towarzystwo zobowiązało się urządzić nowe składy węgla w Sewastopolu, Kerczu, Teodozji i Jalcie, a także powinno mieć w gotowości zapasy węgla w ilości oznaczonej przez ministerium marynarki.

„Grażdanin” donosi, że charkowski zjazd górników, wniosk do rządu podanie, żądające: 1) żeby przy wysyłaniu paliwa mineralnego i soli drogami żelaznymi, wydawane były kopie dublikatu listu frachtowego; 2) żeby na wypadek zgubienia dublikatu, towar wysyłany imiennie, wydawany był za podpisem tej osoby, po podaniu naczelnikowi stacji zawiadomienia o zgubie, przyczem praktykowana dotąd publikacja o zgubie ma być usunięta; 3) aby przy zgubieniu dublikatu od towarów, wysyłanych na okaziciela, ograniczono się jedną publikacją w dzienniku, wydawanym w miejscowości najbliższej od stacji, z której towary były wysłane.

Wystawy. — Wystawa więzienna w Petersburgu zamknięta będzie w dniu 15 lipca.

— Wystawa naukowo-przemysłowa w Kazaniu jest już zupełnie urządzoną. Wszystkie jej oddziały zapelnione są okazami, tak, że ani w jednym z nich nie pozostało miejsce wolnych. Oddział rolniczy będzie otwarty w połowie sierpnia. Dla wszystkich oddziałów wystawy ułożono i wydrukowano katalogi, a katalog oddziału szkolnego wyszedł już w drugim wydaniu. W dni niektóre liczba kupionych biletów wejścia przenosi 1,000. Komitet wystawowy przedsięwziął środki dla ustanowienia taksy na numery w hotelach, których właściciele obiecali nie podwyższać cen w czasie wystawy. Ceny żywności wcale się nie podniosły pomimo znacznego napływu przyjezdnych.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Na ochronkę.** W dniu dzisiejszym ogródek p. Sellina zapelniał się niewątpliwie wyborową publicznością, dziś bowiem teatr letni daje przedstawienie na korzyść ochronki katolickiej, instytucji, która zdobyła sobie szlachne powagę i żywą sympatię. Odegrany będzie pierwszy akt z opery Gonnoda „Faust” z chórem za sceną i komedya pp. Labiche i Daru p. t. „Nowożeńcy.”

(—) **Zmiany w urzędach.** Sędzia śledczy i rewiru miasta Łodzi, p. Maternicki, przeszedł na własne żądanie na posadę sędziego śledczego drugiego rewiru, obejmującego część południową miasta do ulicy Cegielnianej, wraz z powiatem łódzkim. Sędzią śledczym i rewiru, obejmującego pozostałą część miasta, mianowano sekretarza orłowskiego sądu okręgowego p. Barysznikowa.

(—) **Nowy rewir.** Dowiadujemy się z wiadomości źródła, że w niedługim czasie utworzony będzie nowy rewir śledczy w mieście naszym.

(—) **Wybory do sądów gminnych.** W tych dniach następują terminy do wyboru ławników do sądów gminnych. Z ogłoszonej listy kandydatów dowiadujemy się, że na posady te mogą być wybrani z gminy Czarnocin: pp. Franciszek Czajka, Wojciech Krenzeli i Ignacy Czajka; z gminy Brojce: Włodzimierz Lipski, Jakób Kwiatkowski i Jan Felker; z gminy Radogoszcz: Józef Dziedzicak, Krzysztof Dittrener, Mateusz Weigold i Gustaw Remus; z gminy Brus: Aleksander Smulski i Antoni Strzelecki; z gminy Babice: Maciej Szychowicz i Józef Białosiński.

(—) **W biurze p. poliexamjstra miasta Łodzi** są do odebrania, po udowodnieniu, przez prawych właścicieli: znalezione na gruntach wiejskich poduszka kanapowa, wyszywana perłami na kanwie i walizka z rzeczami, pozostawiona przez pasażera niewiadomego nazwiska na doroczce mieszkańca m. Zdunskiej-Woli, Franciszka Oppelta, który zgubę doręczył komisarzowi policyjnemu 2 cyrkulu m. Łodzi.

(—) **Łaźnia dla robotników.** Jeden z inżynierów tutejszych zamierza w jesieni tego roku zaproszować fabrykantom miejscowym urządzenie wielkiej łaźni parowej dla robotników, na wzór istniejących już w innych miejscowościach fabrycznych. Łaźnie te dostępne być mają dla wszystkich robotników za bardzo niewielką opłatą. Projektodawca oblicza, że utrzymanie łaźni nie wymaga wielkiego nakładu i że koszt budowy gmachu, wobec ogromnej liczby robotników w Łodzi, zwrócić się może nakładem w ciągu niewielu lat. W celu przyzwyczajenia robotników do higienicznego utrzymywania ciała, projekt zaleca zobowiązanie robotników do korzystania z łaźni choćby raz na tydzień, przez strącanie im z zarobku opłaty na łaźnię w kwocie nieprzewyższającej 7½ kop. od osoby. Projekt ten, ze względu na brak w mieście naszym obszernej łaźni dla klas robotniczych, jest bardzo na czasie i pożądanym byłoby jaknajrychlejsze jego urzeczywistnienie.

(—) **Niedoręczanie depeszy** w czasie właściwym naraziło na znaczną stratę p. Z. mieszkańca naszego miasta. W poniedziałek o godzinie 7 wieczór p. Z. wysłał depeszę do żony przebywającej w Sosnowicach w bardzo ważnym interesie, zawiadamiając ją jednocześnie, aby wstrzymała się z przyjazdem do Łodzi na dni kilka. Nie otrzymawszy depeszy, na drugi dzień o godzinie 7 rano, żona p. Z. wyjechała z powrotem do Łodzi, co zupełnie pokrzyżowało interesy.

(—) **W oknie wystawowym** księgarni p. Schatkego umieszczono obraz p. t. „Żydzi w sadyń dzień w synagodze”, wykonany podług Maurycyego Gottlieba, przez zamieszkałego w Łodzi malarza, p. Jana Illnicza Zeyla. Fundusz zebrany ze sprzedaży tego obrazu ma być dla artysty pomocą do dalszego kształcenia się w malarstwie.

(—) **Ucieczka.** Pewien młody człowiek, ożeniwszy się przed kilku miesiącami z Niemką już panną, uciekł w tych dniach od żony, zabierając jej różne kosztowności przedstawiające wartość około 300 rubli. Opuszczonej pojechała za niewiernym małżonkiem aż do Kalisza, gdzie straciwszy ślad zaprzęstała pogoni. Znajomi zbiega-

opowiadają, że uciekł on z dawną swą narzeczoną, młodą i ładną dziewczyną.

(—) **Żniwa.** W okolicy Łodzi zaczęto już sprzątać żyto na gruntach wyżej położonych. Z okolicy Łaska donoszą nam, że koszenie żyta, trwa tam już od dni kilku. Wszakże nie wszędzie mogą przystąpić do tak wczesnego żniwa. Żoło na gruntach niskich zaledwie za dwa tygodnie będzie mogło kwalifikować się do sprzętu. Rolnicy w naszych stronach bardzo są zadowoleni z ozimim tegorocznym. Kupcy zbożowi łódzcy, jak również agenci warszawskich, zawierają oddawna transakcje z ziemianami powiatu naszego i sąsiednich brzeskiego i łaskiego, oferując po 8 rs. 50 kop. do 10 rs. 50 kop. za parę z dostawą do stacji drogiej żelaznej.

(—) **Teatr matoruski.** We wtorek artyści goszczącej u nas trupy matoruskiej, odegrali z zupełnym powodzeniem dramat „Niewolnik” z życia ludu ukraińskiego, przeobrażony przez M. Kropiwnickiego z poematu cenionego poety T. Szewczenki. Liczne zebrani widownie głośno oklaskiwali artystów, a szczególnie p. Wasilenkę, który wybornie odtworzył typ dzielnego zaporożca. Melodyjne śpiewy, jak również taniec narodowy „Kozak”, podobały się ogólnie.

KRONIKA.

Warszawa.

— W rozkazie dziennym p. o. oberpoliexamjstra m. Warszawy poruszono znów kwestję urzędzenia kąpeli ludowych. W Warszawie znajduje się 9 zakładów kąpielowych, z których zaledwie trzy, ze względu na maksymalną cenę 5 kop., nieobciążają wydatków robotników, dla nich są dostępne, a mianowicie: na Nowym-Zjeździe, 2 łaźni na Rybakach i przy ulicy Czarniakowskiej. W kąpielach tych kąpać się może jednocześnie 574 osób, co ze względu na poważną cyfrę klasy robotczej, okazuje się niewystarczającym. Robotnicy, pracujący w fabrykach, znajdują się w warunkach wielce nieprzyjaznych dla zdrowia i wielką okazują skłonność do chorób skórnych. Brak kąpeli tanich jest przyczyną, iż na czystość ciała ludność uboga niewielką zwraca uwagę i niechlujstwo to, przeszło niejako w nałóg. Robotnik tutejszy użycie kąpeli uważa za środek specjalnie leczniczy, nie zaś jako warunek higieniczny. W niektórych nawet fabrykach rozdają bilety do łaźni jedynie z przepisów doktora. Dla robotnika więc, z uwagi na wyjątkowe warunki jego życia fabrycznego, kwestya czystości ciała jest nader ważną i kąpeli ciepłe lub łaźnie, są dla niego niezbędne. Łaźnie tanie lub kąpiele mogłyby być z łatwością urządzone przy fabrykach parowych, na pokrycie zaś kosztów urządzenia i utrzymania ich, należałoby strącać z tygodniowej płacy robotników pewną, możliwie niską opłatą, bez względu na to, czy z takowej korzystaliby, lub nie. Używanie kąpeli, jako środka higienicznego, rozpowszechniłoby się przez to pomiędzy robotnikami. Oprócz łaźni przy fabrykach, należałoby podobać łaźnie w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotczą, z warunkiem, ażeby

19) **Owsep Schublin.**

HONOR.

Tomaszyla L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 150).

Siroko zagryzł wargi. Jak zwrócić rozmowę na inny przedmiot, lub ostrzedz siostrę? — myślał. Odwrócił się plecami do Rödena, zmarszczył brwi i spojrzął się znacząco na siostrę. Wkrótce jednak spostrzegł, że manewr jego odbija się w Instre i doskonale jest widziany przez uważnie śledzącą rozmowę Rödena, a przechodzi zupełnie bez wrażenia na siostrze, z powodu jej krótkiego wzroku.

— Ponieważ ja musis zaprosić, to najlepiej będzie, jeżeli oznaczysz dzień — zawołał Siroko zniecierpliwiony.

— W tym tygodniu nie mogę — odpowiedziała hrabina: we czwartek, piątek i sobotę bazar na powodzin, w niedzielę obiad dla pań należących do komitetu, w poniedziałek przedstawienie amatorskie u pp. Mii. We wtorek zaprosiłam pp. L. na obiad.

— A więc zaprosz ją na wtorek — proponował Siroko, ona naprawdę bardzo miła, śpiewa piosnki jak Judie i zabawi was wszystkich.

— Tak myślisz — zawołała hrabina. — Hrabia L. zaledwie się kłaniał Feliksowi, kiedy nie był żonaty, a cóż dopiero teraz. Nie, najlepiej będzie w środę, ale nie mogę jej przecież zaprosić en famille.

— Naturalnie, że nie — odparł Siroko ostro.

— Kogóż więc mam zaprosić? Jedni nie-

nawidzą Feliksa, drudzy czują antypatyę dla niej — hrabina się rozsiadła i zapaliła świeży papieros — muszę być ostrożną, gdyż obawiam się, żeby wieczorem kto z Marienbadu nie przyjechał i nie zastał ich tu.

— Każ nad drzwiami przybić tablicę ostrzegającą, że w domu czarna ospa — żartował Pistasz.

— Zaprosz Garcin'ów — proponował Siroko.

— Dobrze! ale pożądanym byłby jaki oby żywioł — zauważyła hrabina. — Możeby zaprosić baronową Klettenberg.

Siroko zmarszczył brwi i zawołał gniewnie: — Nierozumieniem jak przyzwolił ludzie mogą też zjadliwą plotkarkę przyjmować w swoim domu.

— I ja także — odpowiedziała Marya Dey obojętnie, ale ostatecznie wszędzie bywa.

— Wiesz co, wybawię cię z kłopotu — zawołał Pistasz. Zaprosz drogą telegraficzną starego Harfinka, przyjedzie ekstracugiem.

Hrabina uśmiechnęła się.

Chętnie to zrobiłabym, ale zdaje mi się, że Lanbergowa uważałaby to za śmiertelną obrazę. Skąd zresztą jest ci znany ten ciekawy egzemplarz?

— Jechłem z nim koleją i zaprosił mnie do siebie na obiad — odpowiedział Pistasz.

— I przyjąłeś? — zapytała z oburzeniem hrabina.

— Naturalnie — obiecywałem sobie doskonałą zabawę — zawiadom się jednakże! Obiad był niezły, nawet wspaniały. Pani mówiła tylko o niedostatecznym urządzeniu stosunków społecznych, pan tylko o dotliwościach żółdkowych. Oboje byli bardzo uprzejmi, słowo daję! Prawili mi w oczy komplementy, jakich nigdy w życiu nie słyszałem. Nigdy nie byłem pobłażliwym

dla Feliksa, ale dziś żartuję go serdecznie. Wolalibym połączyć się z rodziną hotentotów, niż z takim ludźmi.

Röden siedział jak na rozżarzonych węglach. Bywają parwenisze, którzy podobnych rozmów słuchają obojętnie, śmieją się nawet z nich, stosując do siebie zdanie: o obecnych się nie mówi. Eugeniusz nie należał jednak do tej kategorii. Uśmiechnął się nieznacznie, a kiedy rozmowa jeszcze tym torem toczyła się przez chwilę — zaczął:

— Pewien francuski poeta, nazwiskiem Voltaire, pojechał do Londynu. Tamtejsi ulicznicy biegli za nim, śpiewając piosnki sydereze o francuzach. Wtem poeta odwrócił się do nich i powiedział:

— Czyż to nie dosyć kary dla nas, że nie urodziliśmy się pomiędzy wami? Doprawdy! powinniście nas żalować, a nie szydzić z nas.

Po tem krótkim opowiadaniu nastąpiło ogólne milczenie, piewszy Siroko zawołał:

— Brawo Röden!

Hrabina zarumienila się i powiedziała:

— Zapomnieliśmy zupełnie, że pan spokrewniony z tymi ludźmi — było to niegrzeczne tłumaczenie, ale pochlebilo próżności Eugeniusza. Pistasz skrzywił się i zawołał z impertynencją:

— Mocno cię żaluję.

W pół godziny później hrabina odbywała naradę z panną siłącą, a Pistasz siedział przy fortepianie i brzdąkał marsza z Normy, jedyny rezultat dziesięcioletnich studiów muzycznych.

Siroko i Röden stali na tawisie zroszonym deszczem.

— Rzuć cygaro — zawołał Siroko i odetchnij głęboko; sam też zaczął się rokoszczać świeżem, pełnem zapachu powietrzem.

Eugeniusz zrobił jak mu kazano i zapytał:

— Czy nie podziwiasz mojej nęgłości?

— Jesteś dobrym chłopcem — można z tobą żyć — odpowiedział Siroko krótko.

— Dziękuję za uznanie — odparł Röden z gorczyca; wiesz, że czasami zadaję sobie pytanie, czy nie lepiej byłoby spakować manatki i wynieść się.

— Nie widzę potrzeby — przerwał Siroko.

— W tej chwili i ja jej nie widzę, bo przyznam się, wołę słuchać Pistasza, sztychącego z mojego stryja, niż stryja rozpływającego się nad Pistaszem, kiedy tenże spotkawszy go przypadkiem, po owej wizycie, przywił w ten sposób: A! dzień dobry, panie ten — panie Harfuk.

— Dziwny świat — szepnął Siroko z uśmiechem.

Röden, widząc go dobrze usposobionym, skorzystał ze sposobności i zapytał:

— Powiedz, co to za historia z Lanbergiem.

Siroko przez chwilę milczał, patrzył z roztargnieniem przed siebie, potem zapytał ostro:

— O có się pytales?

— Czy jutro będzie pogoda — odpowiedział Röden.

Siroko spojrzął się na niego z uśmiechem, jakby powiedział chciał: sprytny chłopiec.

Wieczorem Eugeniusz w dzienniku, w którym zamiast wrażeń, umieszczał świeżo zdobyte wiadomości światowe, zanotował następujące słowa: Światowstwie pytały tylko o rzeczy które znasz.

opłata w nich była możliwie niska. Wydatki na urządzenie laźni nie są tak znaczne, ażeby wiele uszczupliły budżet fabryki, przy których istnieniu laźni dla robotników ma poważną rację bytu.

Rada miejska dobroczynności publicznej mianowała p. Zbigniewa Padarewskiego lekarzem-asystentem szpitala Dzieciątka Jezus i p. Henryka Krzyżkowskiego lekarzem-asystentem oddziału chirurgicznego w szpitalu praskim.

Do 26 ochron, istniejących w Warszawie pod opieką towarzystwa dobroczynności, aczeszało w roku zeszłym 5,065 dzieci obojga płci.

W tych dniach do jednej z aptek w Warszawie wstąpiła na praktykę panna Janina Z. Jest to pierwsza adeptka farmacji w Warszawie.

Teren wysięgów konych na polu mokotowskim w przyszłości, oprócz do wszelkich zabaw i widowisk, używany będzie do urządzania wystaw, które dawniej mieściły się na placu Ujazdowskim. Wobec tego władza miejska zamierza rozszerzyć ulicę Kaliksta, wiodącą do terenu wysięgowego i zaopatrzyć ją, tak samo jak Nowomiejską, w chodniki betonowe.

Jakis chłirczyk otwiera w Warszawie handel herbaty. Chłirczyk ów pracować będzie w sklepie w swym stroju narodowym.

W miesiącu bieżącym mają odbyć się w Warszawie próby rusztowania, które zbudować można do wysokości czterech pięter w ciągu osmiu godzin, przy pomocy osmiu ludzi. Wynalazcą tego sposobu budowy rusztowania jest p. Erazm Montwiff, przebywający w Amsterdamie.

Furmani z traktów: białostockiego (na Wychód do Ostrowia) i lomżyńskiego (przez Putusk), którzy w okolicach tych, pozabawionych kolei i stałej komunikacji pocztowej dyllżansami, zajmowali się przewozem osób i rzeczy z Warszawy we własnych powozach resorowych, z powodu ostatnich obostrzeń zabraniających im zajmowania się tym procederem, jak donosi „Kurier warszawski”, wnoszą zbiorową prośbę do zarządu pocztowo-telegraficznego o pozwolenie zajmowania się nadal tym procederem za pewną roczną opłatą na rzecz skarbu, z podaniem godzin odjazdu, marszruty powozów, zaprzęgu i cennika jazdy pod kontrolę rządową. Porozumienie wkrótce ma nastąpić.

Petersburg. „Rosyjska wiadomość” donoszą, że ministeryum dóbr państwa wniosło do rady państwa przedstawienie o rozciągnięciu na Królestwo Polskie ustawy o ochronie lasów z dnia 16 kwietnia 1888 r. W przedstawieniu rzeczonem zamierzono pozostawić z początku na zastosowanie do Królestwa tylko tych postanowień rzeczonej ustawy, które dotyczą lasów, uznanych za podlegające ochronie i osłaniających górne części i źródła rzek lub też ich dopływów.

Komitet ochronny postanowiono utworzyć pod przewodnictwem gubernatora z następujących osób urzędowych: prezesa sądu okręgowego lub jednego z członków tegoż sądu, rzędcy majątku skarbowego lub rewiżora leśnego, leśniczego, stałego członka gubernialnej komisji do spraw włościńskich i 3 obywateli ziemskich, przyczem w ich liczbie powinien znajdować się prezes dyrekcji gubernialnej towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Przy leśnym departamencie ministeryum dóbr państwa w krótkim czasie utworzona będzie komisya specjalna dla zbadania kwestyi, o ile korzystniejszym jest prowadzenie gospodarstwa leśnego, w porównaniu z gospodarstwem rolnem.

Według nowopracowanych przepisów dotyczących wyboru sołtysów, kandydat na ten urząd powinien mieć conajmniej 25 lat wieku, być mieszkańcem wsi, w której chce pełnić obowiązki sołtysów, niekarany sądownie. Pierwszeństwo mieć będą byli wojskowi. Każdy sołtys może mieć w swym rewirze 100 do 500 dymów. Czas służby jest trzyletni; jeżeli władza, zatwierdzająca i uwalniająca sołtysa, uzna postępowanie jego za korzystne dla gminy, może pozostawić go nadal na urządzie bez ponownych wyborów. Wynagrodzenie sołtysów, stosownie do środków miejscowych, wynosić ma rs. 72 do 144 rocznie, przyczem sołtys ma prawo do bezpłatnego mieszkania od gminy.

Wkrótce ma powstać w Petersburgu muzeum więzienne, w którym pomieszczone będą na początek ruskie okazy z międzynarodowej wystawy więziennej, jakoteż różne przedmioty państw zagranicznych, podarowane przez nie zarządowi więziennemu.

W skutek przedstawienia ministra dóbr państwa, postanowiono, aby na przyszłość ministeryum wojny, marynarki i komunikacji o ile możności unikały zamówień u firm zagranicznych. Wniosek o zupełnym zakazie dowozu do Rosyi statków, w całości zbudowanych zagranicą, uchylono, jako przedczesny.

Ministeryum dóbr państwa zamierza

przedsięwziąć środki, mające na celu poparcie uprawy marzanny i innych roślin farbiarskich.

„Rosyjska wiadomość” donoszą, że kwestya rewizji przepisów ustawy sądowej o adwokatów przysięgłych i obrońcach prywatnych, w związku z materiałami, zebranymi w tym przedmiocie przez komisję, pod przewodnictwem radcy tajnego Jewreinowa, ma być rozpatrywana w oddzielnej komisji, która będzie utworzona w jesieni roku bieżącego przy ministeryum sprawiedliwości z przedstawicieli sądownictwa i adwokatury. Obecnie pierwszy departament ministeryum sprawiedliwości zaproponował niektórym adwokatom przysięgłym, prokuratorom izb sądowych i prezesom instytutu sądowych, aby wydali opinię o kwestyach, wchodzących w program zajęć komisji pomienionej. Odsłony projekt do prawa zamierzono wnieść do rady państwa w każdym razie nie później, jak w listopadzie roku bieżącego.

„Nowosti” donoszą, że w ciągu drugiej połowy roku bieżącego nastąpi reforma instytucji gubernialnych w guberniach jenijskiej i irkuckiej. Pomiedzy innymi, skasowany tam będzie urząd prezesa rzędu gubernialnego, na jego zaś miejsce ustanowiony będzie urząd wice-gubernatora.

Płock. Projekt zaprowadzenia wodziogów w Płocku, jak donosi korespondent „Gazety warszawskiej”, jest mocno zachwyany. Po wszechstronnem bowiem rozpatrzeniu proponowanych warunków, najkorzystniejszej z trzech złożonych na konkurs ofert pp. Kuksa i Lüttkego z Warszawy, miasto nie mogło zdecydować się i zaakceptować wszystkich punktów, ponieważ przedsiębiorcy żądali pewnych gwarancji, których dać miasto nie widzi możliwości. Tak więc porozumienie, już prawie do końca pomyślnie doprowadzone, rozchwiało się raptownie i cała sprawa poszła chwilowo w odwłokę.

W Tomaszowie lubelskim budowa szpitala znowu poszła w odwłokę, ponieważ na ten cel potrzeba 20,000 rs., miasto zaś posiada dopiero rs. 9,000.

ROZMAITOSCI.

Kardynał Dunajewski, jest siódmym z kolei biskupem krakowskim piastującym godność kardynalską. Pierwszym był Zbigniew Oleśnicki, drugim królówiczy Fryderyk Jagiellończyk, trzecim Jerzy Badiwill, czwartym Bernard Maciejowski, piątym królówiczy Jan Albert Waza, szóstym Aleksander Lipski.

Hrabstwo w Poznaniu. Wedle Almanachu gotajskiego rodzin hrabiowskich polskich w W. Ka. Poznaniu znajduje się 29, należy zaś do nich 67 osób. Dwie rodziny, składające się z sześciu osób, posiadają prawo dziedziczne wysłania reprezentantów do pruskiej izby panów. Te dwie rodziny posiadają 34,820 hektarów ziemi, zaś reszta ogółem 153,786 hektarów. Niemieckich rodzin hrabiowskich w Wielkopolsce jest 16, a w ich ręku znajduje się 41,594 hektarów ziemi.

Lipsk. Stanisław hr. Żółtowski, po obronie rozprawy „O finansach księstwa warszawskiego”, otrzymał od uniwersytetu lipskiego dyplom doktora filozofii „summa cum laude”.

Wybór rabin. Żydzi londyńscy zajęli się obecnie sprawą wyboru nowego rabinu w miejsce zmarłego dra Adlera. Przy tej sposobności podzielił się na dwa wrogie obozy: zacofanych, do których należą żydzi polscy i rasy — i na postępów. Do tych ostatnich należą żydzi wykształceni i wszyscy urodzeni w Anglii. Pragną oni wyboru „rady” (bardziej), składającej się z żydów świeckich i rabinów, pod przewodnictwem naczelnego rabinu. Dla pogodzenia obu stron, lord Rothschild zwołał ogólne zgromadzenie żydów londyńskich.

Przyrost ludności we Francyi zmniejsza się przerażająco, jak wykazywał ponownie p. Lagneau na odbytem 24-go czerwca posiedzeniu paryskiej akademii medycznej. W r. 1872-gim liczbę nowonarodzonych dzieci wynosiła jeszcze 26,700, lecz odtąd spadła na 23,000, gdy tymczasem w Prusach wynosi 42,000, a w Rosyi nawet 48,000. Z drugiej strony stosunek dzieci nieprawych do prawych wzrósł w ciągu ostatnich lat sześćdziesięciu o 5% na 8,5%. W niektórych miastach garnizonowych wynosi 20% a w Paryżu nawet 28%. Na 100 małżeństw we Francyi 10 jest bezdzietnych. Liczba małżeństw w ogóle zmniejsza się znacznie i była w r. 1888-ym o 12707, mniejszą niż w r. 1881-ym. Powód tego upatruje p. Lagneau i w utrudnionych warunkach zarobkowania.

Dziwica niemiecka. W „English Illustr. Magazin” lady Blomherst tak wyraża się o dziewczynie niemieckiej: „Jej prawem najwyższem jest nie wolność, ale posłuszeństwo. Instytucja małżeństwa w Niemczech opiera się wyłącznie na przewadze mężczyzny i uległości kobiety. On jest panem i mistrzem, jej obrońcą, jej zwycięcą. Od dzieciństwa w niemieckiej dziewczynie umawiają, że głównym obowiązkiem jej jest posłuszeństwo i poświęcenie się. W klasie średniej sycie sukien i gotowanie, jest głównym przedmiotem wykształcenia dziewczyn niemieckich, tak że z latami samienia się ona na zwierzę

gotujące.” Wyższe wykształcenie jest dla niej zamknięte, a mężczyźni nie chcą nawet słyszeć o dopuszczeniu jej do uniwersytetu. Los zakonnic w klasztorach jest lepszym, niżli dziewczęta i młotek w Niemczech. Siła twórcza ich jest więc słabą, tak dalece, że dotąd kobieta niemiecka ani w sztuce, ani w literaturze nie stworzyła nic istotnie doskonałego, jak wogóle żadna powieściopisarka niemiecka nie dorównywała nawet średniej noweliste angielskiej.”

Strasne upaty panują w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. W Chicago zmarło 58 osób od porażenia słonecznego a w St. Louis 10.

Grono fizyologów w Rzymie i Szwajcaryi sprawdziło licznemi doświadczeniami, że niemal zawsze małżonkowie, żyjący z sobą w zgodzie i miłości, po latach 20-tu najdalej, nabierają osłbiwego podobieństwa jedno do drugiego. Z niezliczonych fotografii, wykonanych przez to stowarzyszenie, okazuje się, że na 30 przykładów małż i żona bywają równie podobni do siebie, jak brat i siostra, na 20 zaś przykładów podobieństwo to przewyższa braterskie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 8 lipca. (Ag. p.). Ogłoszono ustawę państwowego szlacheckiego banku ziemskiego, obejmującą przepisy co do zarządu, kapitału, etatu, rachuby, czynności, odpowiedzialności dłużników i ulg przy odpokładce banku. Jednocześnie ogłoszone zostały warunki przejścia interesów towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego pod zarząd oddzielnego wydziału państwowego banku szlacheckiego. Czynności towarzystwa zostają zamknięte; — interesy, kapitały i zobowiązania przechodzą bez wyjątku na bank szlachecki. Solidarna odpowiedzialność dłużników pozostała zupełnie obowiązującą, równie jak i rękojmia rządowa co do 4 1/2% listów.

Petersburg, 8 lipca. (Ag. p.). Z Cetynii telegrafują do „Nowosti”, że cioteczny brat księcia, naczelnik gwardyi Bożko Martynowicz, został zabity. Lud rozszarpał mordercę.

Petersburg, 8 lipca. (Ag. p.). Wedle zmiany w taryfie celnej: kapary i oliwki suche, marynowane lub w oliwie sprowadzane w beczkach, koszykach lub pudełkach hermetycznie niezamkniętych, opłacane być winny po rs. 2 złotem od puda.

Wiedeń, 8 lipca. (Ag. p.). Bułgarscy rzędcy zwrócili się do niektórych wielkich mocarstw z prośbą o poparcie wiadomej noty bułgarskiej u rządu tureckiego. Prośbę tę mocarstwa jednomyślnie pozostawiły bez skutku.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 8-go lipca. Wskała krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.85 ząd., 42.82 1/2, 65, 70, 75 kup.; Londyn (3 m.) 8.66 ząd., 8.63 kup.; Paryż (10 d.) 34.70 ząd.; Wiedeń (8 d.) 74.55 ząd., 74.35 kup.; 4% listy likwidacyjne Kr. Pol. 90.40 ząd.; male 89.40 ząd.; 5% pożyczka wstępnia II emisji 100.75 ząd.; 4% pożyczka wstępnia z 1887 roku 87.00 ząd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.50 ząd., III seryi male 94.10 ząd., 93.85, 90 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 98.50 ząd., II 96.25 ząd., III 94.50 ząd., IV 94.00 ząd., V 93.80 ząd.; 5% oblig. m. Warszawy dt. 92.50 ząd.; 6% listy zastawne miasta Kalisza 101.40 plac. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5% listy zastawne ziemskie 21.1, warsz. I i II 128., Łódź 88.4, listy likw. 39.1, pożyczka promiowa 1230.8, II 151.7.

Petersburg, 8-go lipca. Wskała na Londyn 86.20. II pożyczka wstępnia 100.75, III pożyczka wstępnia 137.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 256.00, niemieckiego banku dyskontowego 610.00, banku niemieckiego 430.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 8-go lipca. Banknoty ruskie zaraz: 235.42, na dostawę 235.00, weksła na Warszawę 234.60, na Petersburg kr. 234.30, na Petersburg dt. 232.30, na Londyn krót. 29.40, na Londyn dt. 20.22 1/2, na Wiedeń 174.15, Kupon — 62.50, 5% listy zastawne 68.80, 4% listy likwidacyjne 62.20, pożyczka ruska 4%, z 1889 r. 94.30, 4% z 1887 r. —, 0% renta stała 100.10, 5% r. stała 1884 r. 106.20, pożyczka wstępnia II em. 74.50, III emisji 73.30, 5% listy zastawne ruskie 108.10, 5% pożyczka promiowa z 1884 roku 108.75, akcya z 1896 r. 167.00, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 218.00, akcyje kredytowe austriackie 165.30, akcyje warszawskiego banku handlowego 89.40, dyskontowego 84.00, niemieckiego banku państwowego 4% przytaca 30.

Londyn, 8-go lipca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 96.50, 2 1/2% Kuponie austriackie 96.25.

Warszawa, 8-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pazenica m. ord. —, patra i dawa 585 —, biała 615—630, wyborowa —, 550, 4% wyborowe 480 —, arpiele —, wadliwe —, jęczmień 2 i 3 ręd. —, owies 285 —, 315, gryka —, rzepik letni —, żytny —, kasepka mpa zim. —, groch polny —, kukury —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, oset rzepakowy —, lina —, — za pud.

Dowiozono pszenicy 460, żyta —, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy. Warszawa, 8-go lipca. Okonita 78%, z akcyz po k. 9 1/2%. Uspokojenie żywicowa. Hurt. Skład za wiatro kop. 519—532, za zarz. 270—271. Składki za wiatro kop. 835—838, za gancie 272—273 kop. za dol. na wyschła 2%.

r. 97.00. Momo. Liverpool, 7-go lipca. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bal, z tego na spekulacyę 1 w woz 500 bal. Spokojnia. Midding amerykańska: na sierpień 6 1/2, sprzedażowy, na sierpień —, na sierpień wrz 6 1/2, sprzedażowy, na wrzes. październ. 6 1/2, nabywczy, na październ. list. 6 1/2, nabywczy, na listopad grudzień 6 1/2, nabywczy, na grudzień styczni 6 1/2, nabywczy, na styczni luty 6 1/2, cena.

New-York, 7-go lipca. Bawelna 11 1/2, w N. Orleansie 11 1/2. New-York, 7-go lipca. Kawa (Fair-Rio) 20.60, Kawa Fair-Rio 7 low ordinary na lipiec 16.72, na sierp. 15.92.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Ządano z kolorem giełdy, Za weksla krótkoterminowe, and exchange rates for Berlin, London, and Vienna.

Table with columns: Za papiery państwowe, and exchange rates for various Polish government securities.

Table with columns: Giełda Berlińska, and exchange rates for various German securities.

Table with columns: Banknoty ruskie zaraz, and exchange rates for Russian banknotes.

Table with columns: Money i banknoty: Not. urzęd., and exchange rates for various banknotes and currencies.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matłazostwa zawarte w dniu 8 lipca: W parafii katolickiej. 1: Stefan Wajer i Maryja Baranowska. Starozakonnych. 2: Litman Goldwasser z Surą Bornsztajn, Izrael Sieradzki z Ruchlą Pcałnowską. Zmarli w dniu 8 lipca: Katołzy: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a میانowiec: Józef Lebie, lat 65, Antoni Mikolajewski, lat 37, Leonard Wamberski, lat 53, Kornelia Baranowska, lat 44. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a میانowiec: Ernestyna z Hanałdy Hoffman, lat 49. Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło —, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a میانowiec: —.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski: Goldwasser, Tendler, Truchman, Meissner i Lipski z Warszawy, Prusnicki z Częstochowy, M. Rymkiewicz z Radomia, S. Królikiewicz z Grotkni, Herzberg z Sieradza. Hotel Victoria. Kamiński z Eliaszwgradu, Hertzenskraun z Warszawy, Semienowa, Iwanowa i Gurland z Moskwy, Włodarczyk z Noworodonia, Hotel Wanteffel. Michał Danajewski z Smaszy, Tyblewski z Opatówka.

Nadestane.

Łódź, nasz Manchester, nietylko pod względem fabrycznym posiada charakter angielski. Dewizę: „czas to pieniądz”, spostrzega się w Łodzi na każdym kroku, nawet w zapotrzebowaniach papierosów. Gdy warszawianin rozkoszuje się różnami nowościami tego rodzaju, mieszkańcy Łodzi palą zapomniane już prawie gatunki. Jest to właśnie dowodem oszczędzania czasu potrzebnego na wybór papierosów prawdziwej wartości z pośród bezwartościwych nowych, niezawsze odznaczających się rzeczywistą dobrocią. Każdy jednak chętnie wypali dobrego papierosa.

Mając na uwadze powyższą okoliczność, polecamy z całą sumiennością i znajomością rzeczy towary pierwszorzędnej wartości fabryki Br. Scapszal z Petersburga egzystującej od 1873 roku, a میانowiec: „Garmen” i „Krakowskie” po rs. 1 za 100 sztuk, — „Rycar” i „Fortuna” po kop. 60 za 100 sztuk (w ryżowej i maśi bibulce), jakoteż Tytonie obywatelskie niezrównanej dobroci na różne ceny.

Jesteśmy pewni, że każdy z próbujących nie zaprzeczy, iż rekomendujemy towary rzeczywistej dobroci.

W. Musznicki i S-ka. W Warszawie Skład główny, Erywańska N. 3. W Łodzi Hotel Hamburgski w podwórzu.

BUSKO Dr. JÓZEF GRABOWSKI lekarz zdrojowy. 1077-15-13

O G Ł O S Z E N I A.

Student-Technolog

5 kursu poszukuje lekcji na czas wakacji. Oferty w administracji „Dziennika” pod lit. D. R. 1280-3-1

Dr. Leon Oberfeld

zamieszkał w Łodzi przy Placu Kościelnym, dom WP. Szmidt. 1278-6-1

**DENTYSTA
Haberfeld**

powrócił i przyjmuje od 9 do 1 i od 2 do 7 po południu. 1272-3-1

Powróciłem z zagranicy i przyjmuję w mej LEZNYCY chorujących, jak dawniej, wyłącznie z chorobami wenerycznymi, moczopielowymi i kobiecymi, od 3-5 po południu. Od 8 lipca ordynować będę w domu p. Czapińskiego nad cukiernią p. Wüstehube.

Dr. Misiewicz.

1250-20-1

SKŁADY MEBLI.

Jan Machnik, ulica Północna № 211-a, w ogrodzie, za rzeką. Staly zapas mebli własnego wyrobu, najnowszymi formami, eleganckimi, trwałe, i gwarancyjne. Podejmuję się urządzać sklepowych. Ceny bardzo przystępne. 1154-0

Lekarz Weterynaryi Okręgu Łódzkiego

L. DRECKI

zamieszkał obecnie przy ul. Dzikiej obok poczty w d. p. Schwankę № 1107. 1235-0-1

W ogrodzie E. Bendorfa
Średnia Nr. 4 w Łodzi.
We środę i we czwartek dnia 9 i 10 lipca 1890 r.

KONCERT

austrjackiej orkiestry strzelców pod dyrekcją kapelmajstra p. Kiełdina.

Wejście kop. 20 — Dzieci kop. 5. Początek koncertu o godzinie 7 wieczorem. W razie nieporozumienia koncert odbędzie się w sali. Wejście do sali 30 kop. 1264-3

Niepraktykowaną sposobność dla amatorów, właścicieli większych restauracji i zakładów publicznych

ORKIESTRION,

sarazem PIANINO, fabryki wiedeńskiej, samogrający, z powodu niewykupienia, jest do sprzedania za rubli 550, kosztował rubli 1,800. Wiadomość w administracji „Dziennika”. 1263-2-1

**Urząd Starszych Zgromadzenia
Malarzy**

w m. ŁÓDZI,
zawiadamia, że 5 (17) lipca r. b. u pana Ferdynanda Schulz vis-à-vis restauracji Bendorfa, odbędzie się

sesya kwartalna

na którą panów majstrów najprzejmiej się zaprasza. 1274-3-1

Kantor nasz przeniesiony został na ulicę Włodzowską Nr. 1113, dom W-go Natana Braunde obok cerkwi.

**Jeneralna Reprezentacya
Towarzystwa OTWOCZ.**

1251-6-1

Gruz budowlany

jest bezpłatnie do zabrania, przy ulicy S-go Andrzeja № 761-F. 1206-0-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Antoniego Sowiak. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 1275-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z biura pana policmajstra m. Łodzi na imię Jana Wohańka, poddanego zagranicznego. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w biurze policyi. 1260-1

KANTOR Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i transportu towarów

z roku 1844.

tudzież SKŁADY tegoż towarzystwa przenoszą się z dniem 1 lipca r. b. z ulicy Piotrkowskiej i znajdować się będą: Kantor w Pasażu p. L. Meyera, pod № 512^a, obok biura poczty i telegrafu, składy zaś przy ulicy Dzikiej, pod № 1108^a, vis-à-vis biura poczty i telegrafu.

Łódź, czerwiec 1890 roku.

1258-10-1

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Towarzystwo Art. Dramatycznych pod dyrekcją

L. Dobrzańskiego i J. Beckiego.

We CZWARTEK, dnia 10 lipca 1890 r.

Na dochód Ochronki dla biednych dzieci zostającej pod zarządem łódzkiego towarzystwa dobroczynności.

FAUST

Opera Gounoda (1-szy akt).

NOWOŻENCY

Komedia w 3 aktach, przez Labiche i Duru.

Początek o godz. 8 wieczorem.

ZARZĄD

drogi żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

w uzupełnieniu punktu i ogłoszenia zamieszczonego w № 127 niniejszego pisma, podaje do wiadomości, iż na zasadzie wyjaśnienia Departamentu Spraw Kolejowych, z dnia 13 (25) maja r. b. № 4355/970, przy przewozie nabiadu w pociągach pasażerskich, z zastosowaniem nowej taryfy zamieszczonej w № 111 Złoru Taryf dróg żel. rosyjskich, na drodze Iwangrodzko-Dąbrowskiej, niezależnie od opłat wykazanych w taryfie, pobierać się będzie i nadal podatek państwowy, w wysokości 25% danej opłaty przewozowej. 1276-1

Pełecamy nasze **OCTY** beczkowe w siedmiu gatunkach — octy butelkowe w trzech gatunkach jednakiej dobroci lecz różnej sily.

Octy zbożowe

Z PAROWEJ FABRYKI W WARSZAWIE
36. Przedokopowa 36.

Oprócz tego zasługują na uwagę nasze

octy stołowe francuskie,

ESTRAGONOWY, ANGIELSKI, AROMATYCZNY etc.

Octów naszych dostac można w następujących składach w Łodzi: przy ulicy Piotrkowskiej u: M. Silberbauma, skład apteczny, A. Mokiejewskiego, S. Semelke, A. Rampolda, Paradyż, przy ulicy Włodzowskiej u: Mikołajewskiego, S. Żukowskiego, przy ulicy Zawadzkiej u: Kowalkowskiego, przy ulicy Dzikiej u: Podgórskiego, przy ul. Głównej u: Krauzego, przy ul. Łudnej u: Agatera, przy ulicy Nowy-Rynek u: M. Łuby, Kłuckiewskiego, przy ul. Konstantynowskiej u: H. Madera, Wólka u: K. W. Gehliga, Księży Młyn Dom Spożywczy Karola Scheiblera, Karbownicki, bazar warszawski, ul. Nawrot.

W Zgierz w składach: Zajozkowskiego, A. J. Behra, A. Kalety, Ig. Kudłowski i M. Brańskiego.

Wyrobiane z czystego ziarna zbożowego, są najzdrowszym, najtańszym i prawdziwie higienicznym produktem spożywczym.

Obtalsunki przyjmuje i wykonywa szybko kantor nasz w Łodzi, a także i fabryka w Warszawie, Przedokopowa № 36.

Stamirowski i Ska

ulica Piotrkowska, dom W-go S. Rosenblatta. 996-8-5

PAPIEROSY RENOMOWANEJ FABRYKI

Br. SZAPSAŁ w St. Petersburgu

„Carmen” i „Krakowskie”
po rs. 1, za 100 sztuk.

„RYCAR” i „FORTUNA”

po kop. 60, za 100 sztuk w białej i mals bibulce.

Do nabycia we wszystkich składach i dystrybucjach
Skład Główny w Łodzi w podwórzu Hotelu
Hamburskiego

W. Musnicki i Ska.

1257-5-1

Praktykant

płatny do Inżyniera-Budowniczego na prowincji przy kolei potrzebny zaraz na czas dłuższy. Warunki nieodkowne: chęć i zdolność do fachu, ukończenie świeżo najmniej 4 klas szkoły wyższej rzemieślniczej albo gimnazjum realnego w Łodzi. Redaktanci a przejsiem więcej klas i patentem, mają pierwszeństwo. Przyszłość egzamin rządowy w Warszawie i zawód technika komunikacji ustanowiony w 1888 roku. Adres: Stanisław Chamski w Oksztu. 1245-3-1

BEZPŁATNIE

Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda w 13 tomach.

ECHO

muzyczne, teatralne i artystyczne,

tygodnik literacki ILUSTROWANY, poświęcony literaturze pięknej i sztuce.

W DZIALE TEKSTOWYM: powieści, nowela, opowiadania, poezya, dramata, komedye, monolog, rozbiory książek, sztuk scenicznycb, obrazów, utworów muzycznych, życiowisy i sylwetki społecznych działaczy na polu literatury i sztuki; wizerunki scen, gmachów, obrazów, portrety i t. p.

W DZIALE NUTOWYM: utwory kompozytorów polskich i zagranicznych na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i t. p. oraz do śpiewu wlatwiejszym i trudniejszym układzie; koncertowe, salonowe i taneczne. Największe pieśni włoskie i francuskie, arye z nowych oper, kuplety z operet. — słowem powtarza wszelkie nowości całego świata tonów.

W redakcyi działu tekstowego i nutowego przyjmują udział najwybitniejsi siy pisarskie i kompozytorskie.

Catorożni abonenci otrzymują **BEZPŁATNIE** do wyboru:

1. Encyklopedyę kompletną powszechną S. Orgelbranda, w 13 tomach (z dopłatą 75 kop. za broszurowanie).
2. Cztery partytury oper (Hagონоci, Don Juan, Napój miłosny, Cyrulik Siewilski).
3. Nuty według któregośkolwiek katalogu, za cenę rs. 3.
4. Album najnowszych tańców ułożone przez L. Lewandowskiego.

Cena prenumeraty:

w Warszawie rocznie rs. 8, kwartalnie rs. 2 k. 50,
na prowincyi, Cesarstwie i za granicą rocznie rs. 10, kwartalnie rs. 2 k. 50.

PROSPEKT i NUMER OKAZOWY na żądanie bezpłatnie.

Abonenci kwartalni dopłacający za rok cały, otrzymują prawo do prenjów bezpłatnych.

Adres Redakcyi: Warszawa, Senatorska Nr. 26.
1075-9-1

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

Uczeń klasy VII-ej

Młoda osoba

tutejszego gimnazjum, poszukuje znajomego języki polski i niemiecki, lekcji na czas wakacji. Wiadomość w administracyi „Dziennika”.
może znaleźć miejsce bufetowej. Wiadomość: A. Rampold w Pasażu pod lit. A. B. 1230-2-1

1267-3-1